
ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. XLIII

SECTIO G

1996

Uniwersytet Southern Illinois w Carbondale

THEODORE N. FERDINAND

*Dlaczego różne społeczeństwa mają różne systemy wymiaru
sprawiedliwości**

Do Different Kinds of Societies Have Different Systems of Justice?

Chociaż jest wiele ważnych powodów występowania różnic między systemami wymiaru sprawiedliwości, w tej chwili interesują mnie tylko dwa: charakter przestępczości, której dany system musi stawić czoła i siły, jakie może zebrać, aby się z nią uporać. Zakładam, że zasadniczym celem wymiaru sprawiedliwości jest kontrola przestępczości, a jeśli wysiłki okażą się nieskuteczne, system musi tak dopasować swoje metody, aby był efektywniejszy w wypełnianiu swego zadania. Ale przestępczość nie jest zjawiskiem jednorodnym. Narody wysoko rozwiniętych krajów muszą obecnie borykać się z poważną i drobną przestępczością, przestępczością dorosłych i nieletnich, kobiet i mężczyzn, przestępczością tradycyjną i tzw. białych kołnierzyków, przestępczością zorganizowaną (czy to przez państwo, korporacje, czy siły przestępcze) oraz indywidualną. Każdy typ przestępczości ma swoją własną charakterystykę, swoje specyficzne metody i motywacje, a każdy naród musi w pewnym stopniu przeznaczyć część swoich zasobów na kontrolowanie odrębnego rodzaju przestępczości, czy to poprzez *diversion*, resocjalizację, potępienie, czy też środki odstrasżające.

Wszystkie narody muszą także rozwinąć system zwalczania przestępczości, tzn. wykrywania, prowadzenia śledztw i ścigania przestępstw. Muszą tak ukształtować prawo karne, aby dokładnie pasowało do typu przestępstw i przestępców,

* Wykład wygłoszony na posiedzeniu seminaryjnym w Instytucie Prawa Karnego UMCS w dniu 24 kwietnia 1996 r.

których należy kontrolować, przestępców zaś musi traktować w taki sposób, by rzeczywiście poprawić ich postępowanie. I wreszcie, należy zorganizować taki system opieki postpenitencjarnej, który by monitorował i kierował ich zachowaniem po wyjściu na wolność, żeby znowu nie podjęli działalności przestępczej z braku innego zajęcia. Jeżeli wymiar sprawiedliwości jest chociażby w minimalnym stopniu skuteczny w kontrolowaniu wielu typów przestępczości, którym musi stawić czoła, to opinia publiczna i jej przedstawiciele w rządzie docenią te starania i zajmą się innymi sprawami. W USA obywatele nie są obecnie zadowoleni z działań swojego rządu w tym zakresie i oczekują konkretnych zmian w systemie wymiaru sprawiedliwości, aby powstrzymać falę przestępczości. Zadziwia wszakże fakt, że w roku 1995 w wielu dużych miastach w USA nastąpił ostry spadek przestępczości poważnej (około 35–40%), tzn. rabunków z bronią w rękę, włamań, morderstw. Przyczyny tego stanu nie są jasne, ale wydaje się, że amerykańska opinia publiczna uzyskuje to, czego pragnie.

Gdy jakaś kłopotliwa forma przestępczości, np. przestępczość nieletnich, przybiera alarmujące rozmiary, a metody kontrolowania jej wydają się nieskuteczne, opinia publiczna zaczyna wywierać nacisk na rząd, by odpowiednio zareagował. Tak więc wymiar sprawiedliwości – tak jak inne organy rządu – jest oceniany według pewnej normy (jak skutecznie radzi sobie z wszystkimi aspektami przestępczości) i musi odpowiednio dopasować się, widząc, że pewne jego wysiłki nie dają efektu. Pod tym względem wymiar sprawiedliwości nie różni się zbytnio od innych agend rządowych czy też prywatnych organizacji. Wszystkie ocenia się wedle pewnej normy, gdy jej nie spełniają – muszą się przeorganizować, aby stać się bardziej skutecznymi.

JEDEN Z POWODÓW RÓŻNIC

Każdy naród ma swoje własne tradycje i ideologie, które określają kryteria sukcesu i porażki w wysiłkach w walce z przestępczością. Holendrzy szczytą się swoim światłym podejściem i byli jednymi z pierwszych, którzy zalegalizowali tzw. narkotyki miękkie. W Szwecji kładzie się nacisk na humanizację: stworzono rehabilitacyjny system wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich, podziwiany przez cały świat. W Niemczech na pierwszym miejscu stoi zjednoczenie Europy, stąd wymiar sprawiedliwości stara się dostosować niemiecką tradycję do wartości innych demokratycznych państw Europy. W Japonii struktura tradycyjnego społeczeństwa połączyła się z efektywnością nowoczesnej przedsiębiorczości, pozwalając na cieszenie się tradycyjnym stylem życia i rozlicznymi korzyściami, jakie

niesie nowoczesne życie. A w USA poszukujemy odpowiedniej proporcji kary i resocjalizacji, aby kontrolować problem przestępczości. Ogólnie jednak biorąc, nasze amerykańskie podejście do wymiaru sprawiedliwości ma charakter represyjny. Interesuje nas także poziom skuteczności, dlatego w naszych dyskusjach na ten temat pojawia się często pytanie, co jest najbardziej skuteczne. Ale istnieje także inna ważna kwestia legalności. Funkcjonariusze wymiaru sprawiedliwości muszą przestrzegać obowiązujących norm prawnych. Problemu moralności, tzn. co konkretny środek kontroli oznacza dla przestępcy, jego ofiar czy krewnych, nie podnosi się w Ameryce zbyt często, wyjąwszy wymiar sprawiedliwości dla nieletnich. Nadal uważamy, że nieletni zasługują na szczególne starania w zakresie rehabilitacji, a skuteczność, legalizm i moralność nadal kierują myśleniem na tym polu.

Celem mojego wystąpienia w niniejszej dyskusji nie jest ujęcie w kilku słowach różnic w wymiarze sprawiedliwości w rozmaitych społeczeństwach. Chce raczej zasugerować, że różnice te odzwierciedlają nie tylko fundamentalne wartości i tradycje, lecz szczególny charakter zagadnienia wymiaru sprawiedliwości w każdym z nich oraz ich konkretne mocne strony w traktowaniu tego problemu. Możemy więc – jak sądzę – lepiej zrozumieć, dlaczego istnieją tak poważne różnice wśród krajów wysoko rozwiniętych w zakresie wymiaru sprawiedliwości, jeśli przyjrzymy się temu, co robią i czy ich starania są odpowiednie do ich problemów przestępczości. Zilustrujmy to na przykładzie tylko dwu krajów: Japonii i Stanów Zjednoczonych. Nikt nie lubi, jak inni badają i komentują problem przestępczości w jego własnym kraju, wskazując na słabości systemu. Ale w tej chwili zaryzykuję, choć wiem, że mogę wywołać irytację moich kolegów z USA i Japonii. Aby uściślić zagadnienie jeszcze bardziej, będę rozważał konkretny problem przestępczości nieletnich w każdym z obu krajów, a następnie odpowiedź nań w ich systemach wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich. Godzi się zaznaczyć, że mam niejaki pojęcie o Japonii, jako że byłem tam czterokrotnie przez dłuższy czas i ściśle współpracowałem z Biurem ds. Poprawczych i z kryminologami. Wyniki moich badań prezentowałem w publikacjach w Japonii i Ameryce.

Fundamentalna teza niniejszego referatu jest taka, że można rozróżnić trzy wyraźne poziomy przestępczości nieletnich, z którą muszą się uporać zarówno Japonia, jak i Stany Zjednoczone: **drobny przestępca nieletni** – bardziej młodociany niż przestępca. Pozwala sobie na przestępstwo często pod wpływem rówieśników i wstydzi się okropnie, jeśli sprawa wyjdzie na jaw. Takie dzieci poprawiają się same i zazwyczaj odwracają się od przestępczości, gdy ich rodzice i nauczyciele dowiedzą się o tym. Jeśli nie wyciągnie się konsekwencji, mogą próbować bardziej ryzykownych i niebezpiecznych form, ale po pierwszej ostrej przygnanie ze strony najbliższych dorosłych dzieci takie porzucają całkowicie drogę przestępstwa.

Umiarkowani przestępcy to dzieci, które chciałyby kroczyć uczciwą drogą, ale z różnych powodów nie jest to możliwe. Mogą być nieatrakcyjne i niepopularne wśród rówieśników lub też kłopotliwe czy nieobliczalne i przez to inni młodociani ich unikają. Mogą również należeć do niepopularnej, rasowej bądź etnicznej grupy, której inni nie akceptują. Tak czy owak, dzieci te stoją wobec swego rodzaju upośledzenia, którego nie potrafią pokonać i przez to są odizolowane od znaczących związków, jakie wytwarzają się wśród nieletnich. Czasem pod wpływem samotności i frustracji schodzą na drogę przestępstwa. Ale ich przestępczość jest po prostu symptomem szerszego problemu z przystosowaniem się, który należy rozwiązać, zanim zahamuje się samą przestępczość. Chcą one dobrze wypaść jako młodociani, ale nie udaje im się z powodu owego upośledzenia.

Wreszcie mamy **poważnych przestępców nieletnich**, którzy nie akceptują wartości całego społeczeństwa, a są zaangażowani w przestępczość i związani z innymi przestępcami. Uważają, że przestępcy są lepsi od innych i nie ma uzasadnionego powodu, by porzucić drogę przestępstwa. Są bardziej niebezpieczni niż inni i trudniejsi do resocjalizacji.

Wszystkie trzy typy występują w większości wysoko rozwiniętych społeczeństwach, które muszą opracować metody rozróżniania tych trzech typów, a także podjąć kroki, by odzyskać ich dla społeczeństwa. Szczególnie zaś przestępców poważnych, bowiem ci stanowią rezerwar, z którego wywodzą się dorośli przestępcy. Jeśli to zignorujemy, to już niedługo staniemy w obliczu problemu rosnącej przestępczości. Ponadto, jeśli nie różnicujemy traktowania tych trzech kategorii, społeczeństwo łatwo może zmienić drobnego lub umiarkowanego nieletniego przestępcę na poważnego, a tym samym pogorszyć i tak już poważny problem przestępczości. Jest zatem rzeczą istotną podjęcie szczególnego wysiłku, by dokładnie zidentyfikować owe trzy typy przestępców i odpowiednio z nimi postępować. Gdy prawo milczy w tej materii, sędziowie często sami dokonują takich rozróżnień, lecz jest to zdawanie się na przypadek.

JAPOŃSKI SYSTEM WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI DLA NIELETNICH

Tradycyjne japońskie społeczeństwo miało sztywną hierarchię, w której warstwy niższe posłusznie realizowały politykę i zamierzenia arystokracji. Wśród tych warstw tradycje przeciwstawienia się czy nawet oporu prawie nie istniały. Chociaż bunty chłopskie nie były nieznanne, zasadniczym problemem w Japonii, tak jak w Europie, były konflikty pomiędzy arystokracją w różnych regionach kraju. W Japonii lokalni przywódcy walczyli ze sobą przy pomocy ogromnych armii odzianych w skórzane zbroje samurajów, którzy walczyli o honor swego pana tylko po to,

by wykazać, kto jest najsilniejszy. Walki te ustały w XVI wieku, gdy Tokigawa wywalczył sobie pozycję najważniejszego przywódcy wojskowego w Japonii i został cesarskim szogunem. Dokonał zjednoczenia Japonii i zakończył wyniszczające wojny feudalne.

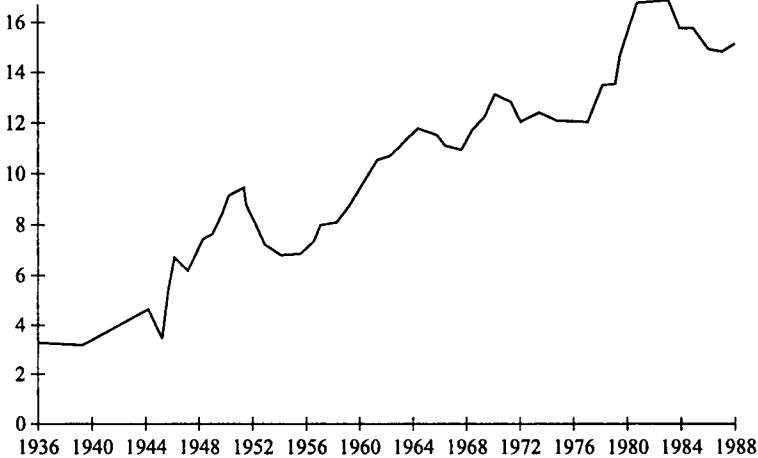
Ten duch jedności i wzajemnej zależności panuje do dziś w Japonii. Reputacja jest najważniejsza i większość Japończyków osiąga sukces poprzez współpracę. Ale Japonia ma surowe szkolnictwo publiczne, w którym dzieci uczą się 14 do 16 godzin dziennie. Oprócz nauki w szkole w ciągu dnia, wiele z nich uczęszcza do szkół przygotowawczych na wyższe uczelnie, tzw. Yobiko – nauka trwa więc do 10 lub 11 wieczór oraz w weekendy. Oczywiście nie wszystkie dzieci są w stanie przodować w tym ostrym współzawodnictwie. Gdy niektóre spadają w klasyfikacji, cierpi na tym jednocześnie ich reputacja wśród rówieśników i u rodziców. Są to kandydaci na młodocianych przestępców, ponieważ czują urazę z powodu dezaprobaty rodziców i izolacji od lepszych uczniów. Często reakcją na to jest tyranizowanie kolegów w szkole, ale także łagodniejsza przestępczość – wandalizm skierowany przeciwko szkole, drobne kradzieże, palenie, wacanie kleju czy też nieposłuszeństwo w domu. Takie niepoprawne dzieci nie są rzadkością, więc Japończycy wypracowali sposób postępowania i ściśle określone środki służące rozwiązaniu tego zagadnienia.

Inną jeszcze kwestią w Japonii jest problem rówieśników. Dzieci w szkole przebywają razem siedem godzin w każdy dzień roboczy i po trzy godziny w sobotę rano. Spotykają się więc często, stąd też w sposób nieunikniony powstaje kultura grupy rówieśniczej, której wartości nie zawsze są takie, jakich oczekują rodzice. Podziwia się amerykańskich nastolatków i amerykańskie filmy. Popularny jest brytyjski rock, chętnie gra się w baseball i piłkę nożną. Na japońskich młodocianych wywierają presję ich rówieśnicy, aby wyznawali pewne bardziej indywidualistyczne wartości, do których można zaliczyć kradzieże sklepowe, np. kosmetyków, papierosów, żywności, a także kradzież rowerów. Przestępczość nieletnich, a w szczególności drobna przestępczość dziewcząt, wzrosła w Japonii w sposób widoczny od lat siedemdziesiątych.

W latach pięćdziesiątych, gdy przywrócono porządek po II wojnie światowej, przestępczość nieletnich wynosiła 6,8 promila (według danych Ministerstwa Sprawiedliwości, ryc. 1). Wtedy na przestępczość nieletnich składały się stosunkowo poważne czyny, np. włamania, rabunki i kradzieże samochodów – zamieszani w nie byli starsi chłopcy, którzy porzucili szkołę [Mugishima i Matsumoto 1973].¹

¹ W roku 1948 Japończycy rozszerzyli zakres prawa obejmującego nieletnich o dwa lata, tj. z 17 na 19 rok życia, a w 1962 osoby nieletnie popełniające wykroczenia drogowe nie były ujmowane w

Do lat siedemdziesiątych przestępczość nieletnich prawie się podwoiła do 12 promil. Ale problem przybrał inny charakter i zaczął bardziej odzwierciedlać położenie nastolatków w Japonii niż ogólną sytuację gospodarczą w kraju. W co-



Ryc. 1. Wskaźniki przestępczości nieletnich na 1000 w Japonii

Źródło: Ministerstwo Sprawiedliwości w Japonii 1989, streszczenie Białej Księgi nt. Przestępczości.

raz większym stopniu grupy rówieśnicze kształtowały zachowanie nastolatków: teraz w modzie były kradzieże rowerów i drobne kradzieże [Yokoyama 1986, s. 109, tabela 3; US Department of Education 1987, s. 46]. Stosunek liczby przestępców chłopców do dziewcząt spadł z 11:1 przed r. 1970, do 5:1 w 1977, a odsetek uczniów, którzy porzucili szkołę, spadł wśród nieletnich przestępców z 47% w r. 1970 do około 27% w 1985 [Uchiyama 1990, tabele 4, 5, 8, 9]. Przestępczość nieletnich, choć nadal rosła, stawała się mniej poważna. W miarę jak rodzinom powodziło się lepiej, młodociani także korzystali z większych zasobów i bardziej stosowali się do stylu życia i upodobań rówieśników. Przestępczość tych nieletnich odzwierciedla owe zmiany: do roku 1981 wzrosła do 17,2 promila, a więc w ciągu trzydziestu lat potroiła się.

Od roku 1980 tendencja ta utrzymuje się. Do roku 1988 przestępczość dziewcząt wzrosła o 37% w porównaniu z rokiem 1980, ale przestępczość chłopców

raportach o przestępczości nieletnich, chociaż przedtem i tak rejestrowano niewielu nieletnich popełniających wykroczenia drogowe, ponieważ w Japonii można otrzymać prawo jazdy dopiero po ukończeniu 19 lat.

wzrosła tylko o 16,3%. Przestępcy byli także coraz młodsi. W roku 1980 36% nieletnich przestępców było w wieku od 11 do 13 lat – w 1988 liczba ta wzrosła do 43%. Jednakże za wysoki procent tego wzrostu odpowiedzialne były dziewczęta. W latach 1980 do 1988 odsetek uczniów śródkowych klas szkoły podstawowej (11–13 lat) wzrósł wśród dziewcząt–przestępców z 27% do 39% [Uchiyama 1990, tabele 4, 5, 8, 9].

O ile przestępczość nieletnich wskazywała ten niepokojący wzrost, to wskaźnik przestępczości dorosłych spadał [Ministry of Justice (dane Ministerstwa Sprawiedliwości) 1989, s. 21–22, tabela 9]. W roku 1948 osiągnął powojenny szczyt – 20 aresztowań na 1000. W 1987 wskaźnik przestępczości spadł do 13,4 aresztowań na 1000, czyli zmalał o 33% w ciągu 39 lat. Można wyciągnąć dwa wnioski z tej zadziwiającej rozbieżności pomiędzy przestępczością dorosłych a nieletnich. Różnica sugeruje, że warunki wpływające na przestępczość nieletnich w Japonii różnią się znacznie od warunków oddziaływających na przestępczość dorosłych. Ale co ważniejsze, oznacza to również, iż niewielu nieletnich przestępców w Japonii wkracza na drogę przestępczości dorosłych. W Stanach Zjednoczonych prawie wszyscy poważni przestępcy, którzy idą do więzienia, mają już za sobą pobyt w zakładach dla nieletnich. Poważni przestępcy nieletni zazwyczaj stają się poważnymi dorosłymi przestępcami. W Japonii – jak widać – tak się nie dzieje, ponieważ gdyby rosące szeregi nieletnich przestępców zostawały dorosłymi przestępcami, przestępczość dorosłych wykazywałaby wzrost, który odpowiadałby wzrostowi przestępczości nieletnich wśród Japończyków.

NIEFORMALNA ODPOWIEDŹ NA PROBLEM W JAPONII

Jaka była odpowiedź w Japonii na tę falę przestępczości? Opracowano taktykę równoczesnego uderzenia w przestępczość z dwu kierunków. Po pierwsze, podejmuje się wszelkie starania, aby uprzedzić przestępstwa wśród młodzieży, która zmagą się bez powodzenia z nauką w szkole i wykazuje symptomy przestępczości nieletnich, poprzez wykorzystanie wszystkich zasobów, jakimi dysponuje rodzina i społeczność. Mobilizuje się pedagogów szkolnych, pracowników socjalnych i psychologów, aby prowadzili rozmowy i doradzali rodzinie, a zwłaszcza dziecku. Nauczyciele, rodzice, policja i krewni – wszyscy oni omawiają problemy dziecka i starają się – jak mogą – by uświadomić wszystkim zasięg problemu. Nauczyciele często organizują takie działania i niejednokrotnie udaje im się skanalizować potencjalnie groźne problemy w ramy bardziej konstruktywnej działalności – zwiększony wysiłek dziecka w szkole, rozszerzone zajęcia pozaszkolne, wzmoc-

niona opieka rodzicielska. Działania te są stosunkowo łagodne i życzliwe wobec dziecka, najważniejsza jest bowiem jego woła zmiany sytuacji. Jeżeli dziecko reaguje na te zabiegi, nie trzeba nic więcej robić. Nacisk na poprawę dziecka jest w tym przypadku całkowicie nieformalny – nie wnosi się przeciw niemu żadnych oficjalnych skarg. Policja i nauczyciele są tylko doradcami w zakresie tego aspektu życia dziecka, który znają, ale to rodzice dopilnowują zmian, które trzeba przeprowadzić, a dziecko wychodzi z tego kryzysu z niemal nietkniętą reputacją. Odkupi całkowicie swoje winy znaczącą poprawą zachowania w szkole. Japończycy postępują z większością nieletnich przestępców w ten właśnie sposób – jest to bez wątpienia skuteczna i ważna część ich odpowiedzi na przestępczość nieletnich [Yokoyama 1984].

To rzeczywiście skutkuje. Mimo że przestępczość nieletnich w Japonii nadal wzrasta, jej wskaźnik wynosi zaledwie połowę tego co w Ameryce: 29,8 promila w r. 1984 [FBI. Uniform Crime Reports 1985, tabela 35]. To nieformalne podejście do problemu przestępczości nieletnich wydaje się skuteczne. Co więcej, mobilizuje ono potężną sieć społeczną otaczającą rodzinę wraz z dziećmi, koncentruje się na poczuciu odpowiedzialności dziecka wobec bliskich mu osób i mobilizuje siły japońskiego społeczeństwa. Programy opierające się na lokalnej społeczności, koncentrujące się na ratowaniu dziecka poprzez poradnictwo psychologa (stosowane na Zachodzie) – nie są potrzebne w tym systemie.

ZINSTYTUCJONALIZOWANA ODPOWIEDŹ NA PROBLEM W JAPONII

Gdy jednak przestępstwo zapuściło mocne korzenie w dziecku, reakcją nie jest pobłażliwość, ale pogodzenie się z tym, co nieuniknione. Niepoprawne dziecko zostaje wysłane do jednego z 53 zamkniętych ośrodków dla nieletnich, aby odbyć kilkumiesięczną karę. Te „młodzieżowe więzienia” mają surową dyscyplinę i nie pobłażają opornej i trudnej młodzieży. Takie dzieci karze się zmniejszeniem racji żywnościowych lub zmusza się do siedzenia bez ruchu cały dzień w niewielkich pomieszczeniach, twarzą do drzwi. Ale oczywiście zapewnia się im szkolenie zawodowe i nauczanie, a także grupową terapię nakierowaną na problemy w domu i życiu społecznym. Traktuje się je surowo tylko wtedy, gdy wykazują wyraźny opór.

Jednakże wysłanie do zakładu poprawczego niemal całkowicie psuje reputację dziecka wśród rówieśników w jego rodzinnym środowisku i bardzo utrudnia mu życie, gdy wraca do domu. Jego dawni przyjaciele przestają być mu życzliwi – praktycznie jedyna młodzież, która odnosi się do niego przyjaźnie, to dzieci z

podobnymi problemami. Jeśli wkroczy ponownie na drogę przestępstwa, zostanie wysłane do szkoły poprawczej o jeszcze ostrzejszym rygorze i na dłuższy okres. Tam prawdopodobnie spotka młodzież, która ma kontakty z Yakuzą (japońska mafia). Jeśli pójdzie w tym kierunku, los jego jest przypieczętowany. Staje się zakałą rodziny i prawdopodobnie zostanie przez nią odrzucony. Przystępczość jest jedyną drogą, która jest przed nim otwarta.

CO OZNACZA PRZESTĘPCZOŚĆ NIELETNICH W JAPONII

Japończycy są głęboko przekonani, że wysiłek przywrócenia nieletniego społeczeństwu sprowadza się ostatecznie do gotowości dziecka do przeorientowania swego zachowania. Uważają też, że rodzina stanowi pierwszą linię obrony. Rodzice współpracują ściśle z nauczycielami i wspólnie wykorzystują skutecznie pomoc policji znającej wykroczenia dziecka, zawodowych terapeutów oraz rodziny. Jeśli te starania zostaną uwieńczone powodzeniem, koszty społeczne i emocjonalne będą minimalne. Sprawa zostanie załatwiona nieformalnie z korzyścią dla wszystkich.

Jednak gdy te nieformalne starania zawiodą, a dziecko będzie nadal kroczyć drogą przestępstwa, trzeba je formalnie ukarać i izolować od społeczeństwa w zakładzie. Ale tym samym dziecko takie zostaje mocno napiętnowane w kraju, w którym reputacja liczy się najbardziej. W najlepszym razie może zacząć życie od nowa gdzie indziej, często jednak wstępuje na drogę przestępczości dorosłych. Recydywa wśród absolwentów poprawczych szkół zawodowych jest według wiarygodnych ocen wysoka.

W Japonii rodzina, której nie udało się uratować dziecka dla społeczeństwa, ma niewielki wybór. Brakuje ośrodków dla trudnych nastolatków, schronisk dla uciekinierów z domów, nieliczne są dzienne programy terapii grupowej, nawet probacji udziela się oszczędnie – tylko 15% osadzonych jako nieletni przestępcy otrzymuje probację. W USA liczba ta sięga 45%. Praktycznie nie przeprowadza się żadnych programów w lokalnych społecznościach dla dzieci z poważnymi problemami w domu i szkole. Unika się terapii przeprowadzanej w lokalnej społeczności, ponieważ im mniej o tym wiadomo w otoczeniu, tym lepiej dla rodziny. A poza tym Japończycy uważają, że w zasadzie nie jest to problem psychologiczny.

Całe zagadnienie sprowadza się ostatecznie do woli dziecka. Jest to problem moralny – dziecko musi zrozumieć, że jedyną słuszną drogą jest poddanie się zabiegom opieki rodzicielskiej. Jeśli tego nie pojmie, sprawa jest przegrana. Dzie-

cko zostaje odrzucone przez społeczność i jedyną drogą, jaka mu pozostaje, jest droga hańby. Przystępczość w Japonii również odzwierciedla ten fakt: poważnym problemem jest Yakuza.

Yakuza to wielce niebezpieczny rak na ciele japońskiego społeczeństwa. Zajmuje się nie tylko przemysłem, prostytutką, lichwą, hazardem i pospolitymi przestępstwami. Działa też w ważniejszych korporacjach i instytucjach finansowych, gdzie stosując przemoc, korumpuje legalne przedsiębiorstwa. Członkowie Yakuzy odpowiedzialni są za znaczną część nieściągalnych pożyczek, które pobrali od największych instytucji finansowych w Japonii.

PRZESTĘPCZOŚĆ NIELETNICH W USA

W Stanach Zjednoczonych mamy problem przestępczości nieletnich znacznie odmienny od japońskiego. Amerykanie sądzą, że najważniejszą cechą jednostki jest umiejętność osiągania sukcesu. Rodzice i dzieci uważają, że zależy ona od talentu i intuicji dziecka. Niewielu rodziców z góry decyduje, czym ich dziecko ma zostać – lekarzem, prawnikiem czy biznesmenem, niektóre z nich zaś postanawiają kontynuować zawód ojca. Ale ogromna większość wybiera sama swój zawód, zazwyczaj wedle tego, co jest osiągalne, co lubią robić i jakie mają zdolności.

Naturalnie, niektóre zawody w Ameryce cieszą się większym prestiżem niż inne. Wysoko ceni się wolne zawody i stanowiska kierownicze w korporacjach, ale także sportowców i aktorów. Przedsiębiorców pogrzebowych raczej nie! Ważne, by być skutecznym, ale istnieje pewna tolerancja wobec tego, co wykonujemy dobrze. Wśród amerykańskich młodocianych na przykład sport jest najważniejszy i młodzież bardzo się stara swoje umiejętności rozwijać. Przdowanie w nauce uważa się za specjalny dar, więc jeśli ktoś ma przeciętne wyniki w szkole bez żadnego wysiłku, to tak jest najlepiej.² Reputacja młodocianego zależy nie tyle od lojalności i przyjaźni, co od własnego, wrodzonego autorytetu. Zależy od zdolności przywódczych, a te wywodzą się ze znajomości swoich umiejętności i dokonań. Tych, którzy są w liceum utalentowanymi sportowcami, szanuje się bardziej niż uczniów, których rodziny stoją dobrze finansowo, czy też tych, którzy mają zacięcie naukowe bądź są zorientowani na karierę zawodową. Czarnoskóre dzieci, które mają wyniki w sporcie, są bardziej szanowane wśród rówieśników niż inteligentne dzieci z zamożnych rodzin.

² Uniwersytety amerykańskie są pod tym względem surowe, ale licea zazwyczaj nie.

Schematem powielanym często w przestępczości nieletnich jest małe dziecko, który ma kłopoty ze znalezieniem swojego własnego miejsca wśród rówieśników. Ma mniej zdolności i umiejętności niż większość innych. Jest w znacznym stopniu odizolowany, dużo więc myśli o tym, jak wyrównać rachunki z rówieśnikami, rodzicami, nauczycielami. U podłoża jego przestępczości leży anomia i uważa się, że zdolny psycholog mógłby mu pomóc lepiej zrozumieć samego siebie i swoją sytuację, lepiej się przystosować. Rodzice takiego dziecka są tak samo rozczarowani jak ono samo odnośnie do jego problemu, ale są także krytycznie nastawieni do faktu, że nie potrafi robić tego, co innym przychodzi z łatwością, tzn. współżyć ze swymi rówieśnikami. Jedyną grupę, z którą ma ono cokolwiek wspólnego, stanowią inni nieletni przestępcy, np. używający narkotyków. Ci akceptują go jako osobę, ale oczekują, że będzie uczestniczył w ich subkulturze narkotykowej, co też czyni. Wkrótce jednak cała grupa zostaje odkryta przez władze szkolne, podana do sądu dla nieletnich i zawieszona w prawach ucznia. Rodzice dowiadują się o używaniu narkotyków przez dziecko dopiero w sądzie, chociaż mogli to podejrzewać. Ponieważ dziecko nie weszło uprzednio w konflikt z prawem, sąd oddaje go pod nadzór kuratora. Nakazuje mu uczęszczać do szkoły regularnie, wracać prosto do domu ze szkoły, słuchać rodziców i unikać kontaktów z narkotykami i narkomanami.

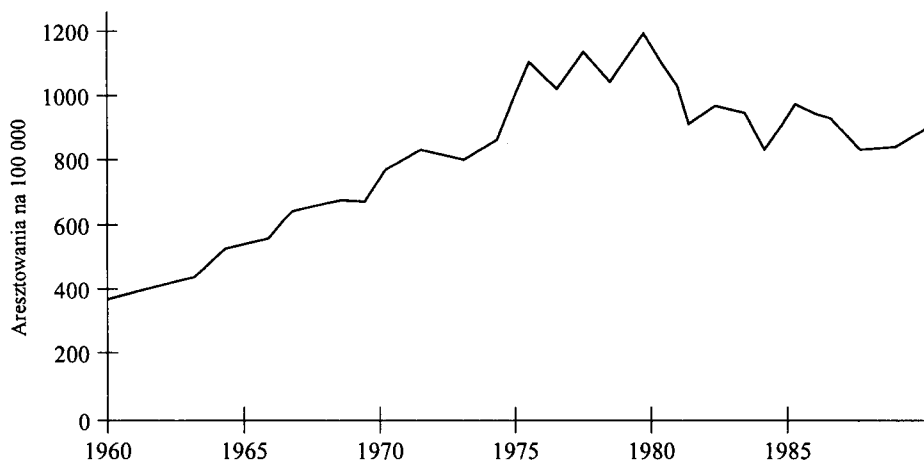
Te bardzo praktyczne kroki są oczywiste dla każdego, nawet dla delikwenta. Potrzebuje on psychologicznej terapii ze względu na słabe umiejętności współżycia społecznego, potrzebuje fachowej porady w sprawie narkotyków. Obie te formy można zapewnić na zasadzie opieki dziennej. Jeśli rodziny nie stać na te świadczenia, sąd może udostępnić je rodzinie bezpłatnie, ale może zarządzić pracę społecznie użyteczną na rzecz danego środowiska. Tak więc dziecko spędza późne popołudnia i soboty, pracując dla społeczności i uczęszczając na zajęcia w ramach programu resocjalizacji. Pierwszym zatem krokiem w postępowaniu z problemem dziecka jest orzeczenie sądu nakazujące środki poprawcze, w skład których wchodzi probacja i programy realizowane w lokalnych społecznościach. Dziecko nie jest napiętnowane w takim postępowaniu, chociaż poddanie się terapii psychologicznej może być skazą w oczach rówieśników. Ale te środki zazwyczaj odnoszą skutek i około 65% dzieci, które przejdą przez ten pierwszy krok, nigdy już nie staje przed sądem. Rodzinie, nauczycielom, policji i krewnym nie każe się szukać rozwiązania, bowiem – zdaniem wszystkich – nie znają się oni na terapii dziecka i nie mogą mu pomóc, nawet gdy rzeczywiście znają jego problemy. Wszystkim wydaje się rozsądne, że należy szukać fachowych porad, np. u psychologów i kuratorów sądowych, którym znane są problemy nieletniego i którzy wiedzą, jak najlepiej je rozwiązać. Innymi słowy, problem psychologiczny przekazywany jest w ręce specjalistów.

Ale w liceum występują jeszcze inne problemy. Niektórzy uczniowie należą do gangów handlujących narkotykami i biją inne dzieci, które nie używają narkotyków ani nie należą do gangów. W miarę jak ci chłopcy stają się w coraz większym stopniu wojowniczy i groźni dla nauczycieli i innych uczniów, podlegają naciskowi ze strony szkoły i w końcu policji. Na początku również z nimi postępuje się łagodnie. Sędzia nie jest pewien, czy wszystkich da się uratować dla społeczeństwa, ale stara się dać im przywilej wątpliwości. Część sędziów dla nieletnich to członkowie mniejszości i także chcą być pewni, że chłopcom tym da się wszelką możliwość poprawy. Sędziowie nie należący do mniejszości, chociaż nie są tak życzliwi, chcą być również pewni, że prawo stosuje się jednakowo do wszystkich. Tak więc nieletni przestępcy dotychczas nie karani – nawet jeśli należą do gangów w dzielnicach zamieszkałych przez mniejszość, gdzie prawdopodobieństwo wejścia na drogę przestępstwa jest wysokie – zostaną skierowani do udziału w zespole programów w lokalnych społecznościach obejmujących na przykład: kontrolę agresji i konfliktów, niebezpieczeństwa nadużywania narkotyków, szkolenie zawodowe, szkolną opiekę i ewentualne dziedzictwo mniejszości w Ameryce.

Niektórzy z tych członków gangów wyprowadzą się z rodzinami z dzielnic, gdzie działają gangi i unikną dalszych kłopotów, ale większość wchodzi na drogę poważnych przestępstw, co oznacza zamknięcie w ośrodku dla nieletnich. W wielu stanach dzieci te zapewne popełnią poważniejsze przestępstwa jako dorośli i zostaną skazani na pobyt w więzieniach stanowych. Gang staje się ich najważniejszą rodziną i prowadzi je coraz dalej w przemoc, handel narkotykami oraz cięższe przestępstwa. Terapia w lokalnej społeczności słabo skutkuje wobec członków gangu, jeśli nie podejmie się starań, by ukrócić wpływ gangu dzielnicy, a bez przeniesienia rodziny nieletniego do bezpieczniejszych dzielnic, resocjalizacja w lokalnej społeczności zapewne się nie powiedzie. Jednakże zwiększenie kar również nie wpłynie na gang i jego przestępczą działalność. Amerykańskie więzienia to nie wczasy dla pensjonariuszy, ale większość z nich nie brała pod uwagę możliwości złapania ich. W USA wykrywa się i aresztuje tylko 67% morderców, a w przypadku pomniejszych przestępstw, np. włamań, zaledwie 13% [FBI, 1991, 202–203]. Szanse wzrastają przy uporczywym przestępcy – wtedy wielu członków gangu rzeczywiście trafia do więzienia, ale każdy przestępca wie, że możliwość wywinienia się przysparza najwięcej emocji.

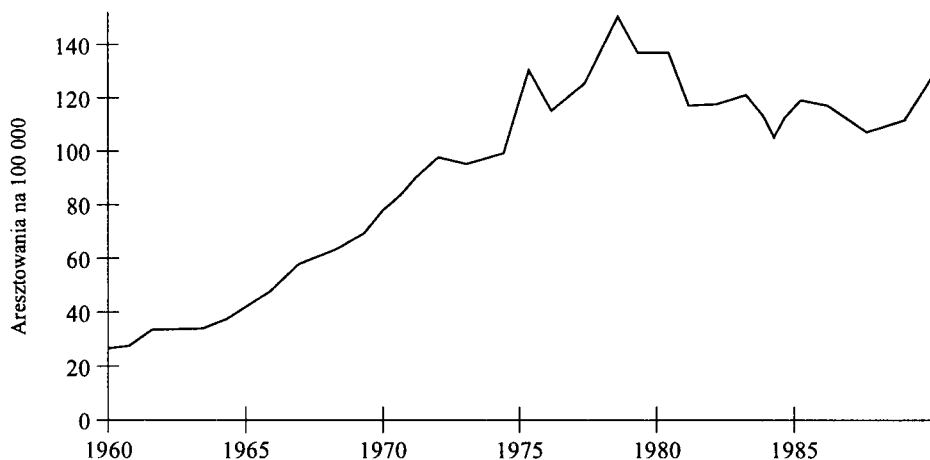
W roku 1960 przestępczość dorosłych i nieletnich w USA była stosunkowo niska. Liczba aresztowań nieletnich za poważne przestępstwa przeciwko mieniu wynosiła 370 na 100 000 (ryc. 2), a za poważne przestępstwa z użyciem przemocy – 27 na 100 000 (ryc. 3). U szczytu wyżu demograficznego w 1979 oba te wskaźniki osiągnęły nowy najwyższy poziom, odpowiednio 1200 i 150 na 100 000

(ryc. 2 i 3). Tak więc w ciągu tych 20 lat poważne przestępstwa przeciwko mieniu popełnione przez nieletnich wzrosły o 224%, a poważne przestępstwa z użyciem



Ryc. 2. Aresztowania nieletnich za przestępstwo przeciwko mieniu: włamanie, kradzieże, kradzież samochodów

Źródło: FBI. Jednolity raport o przestępczości, Departament Sprawiedliwości USA, z różnych lat.



Ryc. 3. Aresztowania nieletnich za przestępstwa z użyciem przemocy: zabójstwo, rabunek, napad z bronią w rękę, gwałt

Źródło: FBI. Jednolity raport o przestępczości, Departament Sprawiedliwości, z różnych lat.

przemocy – o 460%. Jednak od roku 1980 zarówno poważne przestępstwa przeciwko mieniu, jak i z użyciem przemocy – popełniane przez nieletnich – utrzymują się na jednakowym stałym poziomie. Ale wskaźniki zabójstw i rabunku z bronią

w ręku niebywale podskoczyły w górę. Oba podwoiły się od roku 1980 z bardzo prostego powodu.

Niektóre gangi z inner-city (dzielnice okołosródmiejskie) zajęły się handlem narkotykami w swoich dzielnicach i odkryły, że to zajęcie ogromnie lukratywne. Ponieważ handel narkotykami jest bardzo niebezpieczny, część zysków przeznaczyły na kupno najnowszej broni automatycznej. Członkowie gangów byli często lepiej uzbrojeni niż policja, nie mówiąc już o innych konkurencjach z sąsiedztwa. Skoro jeden gang się uzbroił, inne musiały pójść w ślad za nim: w rezultacie tego wyścigu zbrojeń dzielnice okołosródmiejskie zostały szybko zalane bronią. Mając tę całą broń pod ręką, nietrudno zrobić kolejny krok i zacząć ją używać bez wyboru – zarówno w złych zamiarach, jak i przypadkowo, przeciwko osobom znajdującym się w pobliżu. Zabójstwa od postrzałów w dzielnicach okołosródmiejskich podskoczyły w górę w zawrotnym tempie pod koniec lat 80. i przez lata 90. Ponieważ jednak wskaźnik zabójstw wśród nieletnich był stosunkowo niski w 1984 w porównaniu z dorosłymi, gwałtowny wzrost od roku 1984 nie spowodował zdecydowanego skoku w górę ogólnego wskaźnika zabójstw. Ale kiedy się przyjrzymy tylko nieletnim, zabójstwa okazują się najważniejszą przyczyną śmierci wśród nieletnich w dzielnicach okołosródmiejskich (inner-city).

Aby dać statystyczny obraz tej sytuacji, zajmijmy się danymi opublikowanymi przez Federalne Biuro Śledcze. W roku 1984 wskaźnik wszystkich aresztowań nieletnich za morderstwo wynosił 5,2 na 100 000 [FBI 1991, s. 281], zaś w 1980 – gdy handel narkotykami rozwijały gangi nieletnich i młodocianych – aresztowania nieletnich za sprzedaż lub posiadanie heroiny i kokainy zaczęły wzrastać [FBI 1991, s. 286]. W roku 1983 aresztowania za pogwałcenie przepisów dotyczących broni również zaczęły piąć się w górę, w miarę jak gangi się zbroiły [FBI 1991, s. 288] – liczby aresztowań czarnoskórych nieletnich skoczyły z 17 na 100 000 w 1984 do 47,5 na 100 000 w 1990 [FBI 1991, s. 281]. Oznacza to wzrost o 179 procent w ciągu zaledwie siedmiu lat. Aresztowania za napad z bronią w ręku wzrosły z 376 na 100 000 w r. 1983 do 680 na 100 000 w r. 1990 [FBI 1991, s. 285], czyli o 81 procent. Do roku 1990, kiedy handel narkotykami stał się już ważną gałęzią przemysłu w dzielnicach inner-city (okołosródmiejskich), wskaźnik morderstw wśród nieletnich wzrósł do 12 na 100 000 [FBI 1991, s. 228], czyli o 131 procent w stosunku do poziomu z roku 1983.

AMERYKAŃSKI WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI DLA NIELETNICH „W PIGUŁCE”

Reakcja na drobną przestępczość nieletnich opiera się na prywatnych i publicznych agencjach. Rodzice, nauczyciele, policja i krewni nie tworzą sojuszu,

aby wypełnić przestępstwa dziecka. Odwołują się raczej do programów prowadzonych przez fachowców w konkretnych dziedzinach. Sąd dla nieletnich chętnie współpracuje z rodzicami, jeśli poszukują przyczyn naruszeń prawa, a dziecko poddaje się zabiegom, choćby i niechętnie. Około dwu trzecich tych uprzednio nie karanych drobnych przestępców, nie biorących udziału w zorganizowanej przestępczości nieletnich, uczestniczy w fachowych programach opartych na lokalnej społeczności i nie sprawia potem kłopotów. Jeżeli jednak nadal je sprawiają, istnieje duże prawdopodobieństwo zastosowania probacji, a jeśli nieletni nadal zachowują się destruktywnie, zostają wysłani do zakładu poprawczego.

Pierwszą linią obrony w przestępczości nieletnich jest pozasądowe załatwianie sprawy poprzez fachowe programy dziennej opieki. Drugim krokiem jest uznanie nieletniego przez sąd za przestępcę, a potem prawdopodobnie probacja. Na obu szczeblach rodzina otrzyma pewną pomoc i tam, gdzie to konieczne, rodzice uzyskają porady w sprawie rodzicielskiej techniki wychowania. Większość przypadków załatwiana jest na tym etapie, ale około 16% przechodzi do poważniejszej przestępczości i kończy w zakładach poprawczych, które nie zapewniają zbyt wielu wygod [Wu 1993, s. 95–96, Massachusetts DYS Report 1993, 11]. Ci, którzy idą do ośrodków poprawczych, nie są całkowicie napiętnowani w środowisku, szczególnie jeśli wróca cało – w dobrym stanie psychicznym i fizycznym. Jednakże te ośrodki dla nieletnich są bardzo stresujące i niejedni nieletni czuje się tam przez cały czas bezwartościowy i nieszczęśliwy. Ale nawet w tych wypadkach około 50% nie kontynuuje działalności przestępczej w dorosłym życiu. Niektóre stany kładą nacisk na małe ośrodki dla nieletnich – mniej niż 30 pensjonariuszy, np. w Massachusetts, Pensylwanii, Missouri – tam wskaźnik resocjalizowanych jest jeszcze lepszy. W Massachusetts tylko 15% dorosłych więźniów stawało przed sądami dla nieletnich [Ferdinand 1991, s. 219].

W USA wierzymy więc w zastosowanie wiedzy naukowej do rozwiązania problemu i w poradnictwo prowadzone przez fachowców. Ale nasi fachowcy to na ogół psychologowie, a nie socjologowie i w rezultacie, jeżeli nie potrafimy rozwiązać problemu przez poradnictwo i terapię grupową, nie mamy dobrej odpowiedzi. W przypadku gangów, próbujemy włączyć zaufanych mediatorów w spory pomiędzy nimi, lecz nie rozwiązuje to problemu handlu narkotykami. Umożliwia on posiadanie wielkiej ilości broni członkom gangów, co z kolei prowadzi do wielu niebezpiecznych przestępstw z użyciem przemocy.

Problem polega wszakże na tym, że nieodpowiedzialna przemoc z użyciem broni, chociaż bardzo poważna i uciążliwa, potwierdza jedno z głównych pojęć kryjących się za *parens patriae*. Ci, którzy nie rozumieją znaczenia swego przestępstwa, nie są całkiem za nie odpowiedzialni. Wielu nieletnich nie pojmuje

pojęcia śmiertelności i nie powinno być całkowicie pociąganych do odpowiedzialności przed sądem. Ale jeśli nieletni nie całkiem podlegają odpowiedzialności (a sądzę, że nie), zwiększanie kary na przykład do dożywocia nie odniesie większego skutku. Nieletni mają bowiem tylko niejasne pojęcie o tym, co znaczy dożywotnie więzienie, a nawet śmierć, dlatego ta kara nie odniesie takiego samego efektu odstraszającego jak u dorosłych.

W końcu, w miarę jak mniejszości (czarni, latynosi, niedawni emigranci z Azji) będą zdobywać lepsze wykształcenie i wykonywać szanowane zawody, zasięg gangów i ich klientela zmniejszą się tak, jak to się stało z włoską mafią w USA. Na tym przyszłym etapie mniejszości będą bardziej równomiernie występować w amerykańskich społecznościach, będą miały większe szanse wyboru szacownej kariery zawodowej, a gangi zaczną zamierać. Tak się w zasadzie stało z amerykańską mafią. Dzieci poszły na studia i większość porzuciła swoje mało chwalebne dziedzictwo. Społeczność i status finansowy uleczą problem, którego fachowcy nie mogli rozwiązać. Wtedy liczba osób przebywających w więzieniach amerykańskich znacznie się zmniejszy, a wiele obozów poprawczych dla nieletnich będzie stało pustych.

WNIOSKI

W Japonii rodzina jest ściśle zintegrowana ze szkołą, a rodzice i nauczyciele współpracują ściśle ze sobą – mogą się zatem zająć nieletnim przestępcą szybko i nieformalnie. Kiedy dziecko zaczyna skłaniać się ku przestępczości, szkoła działa szybko, a rodzice i nauczyciele współpracują z policją, terapeutami i krewnymi, aby skierować dziecko z powrotem na uczciwą drogę. Duży nacisk kładzie się na odpowiedzialność dziecka wobec nauczycieli i rodziców, a dziecko często reaguje konstruktywnie.

Ale jeśli dziecko brnie w przestępczość i wychodzi poza pierwszy etap, może się znaleźć w gorszym położeniu i nie będzie mogło poradzić sobie ze swoim problemem. Japończycy uważają, że zagadnienie to ostatecznie sprowadza się do moralnego wyboru i mają niewiele programów, które mogą skutecznie uporać się z tymi upośledzeniami, które odciągają dziecko od konstruktywnych rówieśników. Jeśli rodziców nie stać na prywatną terapię, dziecko zapewne znajdzie przyjaciół wśród innych rówieśników z podobnymi problemami i będzie brnęło w przestępczość. Zostanie wtedy wysłane do szkoły poprawczej i będzie się obracać wśród dzieci, które poważnie angażują się w przestępstwa i mają przyjaciół w kręgach przestępczości zorganizowanej. Jeśli główna linia obrony przeciwko

przestępczości nieletnich zawiedzie, druga linia koncentruje się na karaniu z takim skutkiem, że ci, którzy wkroczą już na drugi szczebel, często idą dalej tą drogą i wchodzi do świata przestępczego.

W USA rodzina i społeczność nie są tak ściśle zintegrowane, a szkole i rodzicom czasem trudno połączyć siły. Rodzice dzieci sprawiających problemy często tłumaczą je przed nauczycielami. Rzadko zatem rodzice i nauczyciele wspólnie starają się uporać z problemami dziecka. Początkowe problemy, będące zapowiedzią przestępczości nieletnich, czasami się ignoruje w nadziei, że same przemiją. Na szczęście, większość młodocianych przechodzi przez ten okres w zasadzie bez szwanku. Ale niektórzy z nich są także upośledzeni z różnych powodów i wymagają fachowej pomocy. Nawet w małych miastach jest całe mnóstwo programów, które mogą być pomocne, chociaż większość z nich to programy prywatne. Ci, którzy nie mogą znaleźć pomocy, czasami trafiają w końcu do zakładu dla nieletnich. Inni wstępują do gangu i szybko dopuszczają się poważniejszych przestępstw. Gangi nie tolerują dzieci z jakimś upośledzeniem, więc dzieci takie zazwyczaj nie zostają ich członkami, ale niektóre uczą się w zakładzie, jak być okrutnymi i wstępują do gangu.

Zapobieganie przestępczości nieletnich koncentruje się w USA na umiarkowanych przestępcach mających poważne trudności i musi uciekać się do formalnych metod i wyszkolonych fachowców – realizujących programy dla lokalnych społeczności i mogących pracować z dzieckiem, by pomóc mu rozwiązać osobiste problemy. Członkowie gangów i poważni przestępcy nieletni, którzy nie reagują na te zabiegi, zaczynają mieć coraz częstsze kontakty z wymiarem sprawiedliwości dla nieletnich i mogą prowadzić już tylko życie przestępcze. Japonia koncentruje się na pierwszej linii obrony i w dużej mierze nie poświęca uwagi tym, którzy potrzebują fachowej pomocy w rozwiązywaniu swoich problemów. Pozwala się też, by trzecia linia, surowsza i bardziej represyjna, zajęła się sobą sama. Stany Zjednoczone koncentrują się na drugim szczeblu fachowych programów, a godzą się z poważniejszą przestępczością ze strony tych, którzy w końcu trafiają do zakładów. Jednakże, wykorzystując duże instytucje do karania poważnych przestępców, oba kraje stworzyły swego rodzaju „kuźnię kadr” praktycznie nie dających się resocjalizować przestępców, którzy będą nękać społeczeństwo w przyszłości. Oba kraje mają do czynienia z odmiennym typem dziecka na poziomie instytucjonalnym, a z innym na szczeblu nieformalnym. Jednakże pogodzenie się z przestępczością wśród dzieci posyłanych do zakładów skazuje społeczeństwo na dalszą poważną przestępczość, gdy dzieci te staną się dorosłymi. Lepiej by było, gdyby oba kraje skoncentrowały swe wysiłki na szczególnie „problemowych” dzieciach.

W Japonii „kuźnia kadr przestępczych” składa się ze szkolnych nieudaczników i tych, których odrzucili ich spokojniejsi rówieśnicy, a którzy mocno przeciągnęli strunę cierpliwości swych rodzin. W USA tę „kuźnię kadr” tworzą członkowie mniejszości, którzy wyobcowali się od ideałów większości oraz dzieci ze środowisk pozamniejszościowych, mające własne, nie dające się wyleczyć upośledzenia. Zarówno Japonia, jak i USA muszą stawić czoła tej „kuźni kadr”, ale nie tylko przez większą represyjność. Taka polityka po prostu zaostrza problem. Działalność przestępcza tych grup musi być pod kontrolą, ale polityka państwa powinna też zapewnić integrację ze społeczeństwem grup, które się wyobcowały.

W Japonii powiązania pomiędzy Yakuzą i młodocianymi, którzy przychodzą do zakładów dla nieletnich, należy przerwać, tak by niemożliwe stało się wciąganie młodocianych w jej szeregi. Dzieci członków Yakuzy zajmują się bardziej konstruktywną działalnością stosownie do zamożności swych rodzin i Yakuza powoli zaniknie.

Coś podobnego trzeba zrobić w USA. Zorganizowane gangi nieletnich, które grasują w dzielnicach zamieszkałych przez mniejszości, należy systematycznie ścigać, tak aby trudno im było parać się rutynowo handlem narkotykami. Ponadto powinniśmy w USA stworzyć szeroki wachlarz stanowisk dla przeciętnych młodocianych robotników. Mamy wiele propozycji pracy dla utalentowanych ludzi, a wykształceni członkowie mniejszości bez trudu je obejmują. Problem polega na czym innym.

Osoby słabo wykształcone – czy to biali, czy członkowie mniejszości, ale szczególnie mniejszości – mają trudności ze znalezieniem pewnych satysfakcjonujących posad. Kiedy o pracę łatwo, mniejszości odnoszą sukcesy, porzucają gangi i narkotyki. Na przykład niektórzy nastoletni członkowie mniejszości pilnie starali się rozwijać swe umiejętności w atletyce i jako zawodowcy nadal się o to starają, otrzymując sówite wynagrodzenia, chociaż zawodowa atletyka obejmuje nie więcej niż 4000 młodzieży.

Podobnie jest w wojsku. Kiedy stało się jasne, że członkowie mniejszości, którzy starali się pilnie, będą traktowani sprawiedliwie w wojsku, mniejszości wykorzystały tę okazję i dzisiaj stanowią jedną z głównych grup, z której armia czerpie rekrutów. Gdyby tak się działo na szerszą skalę, mniejszościom w Ameryce wiodłoby się dobrze również w innych dziedzinach. Na uniwersytetach wielu Murzynów prześciga białych na trudnych kierunkach studiów, szczególnie kiedy nadrobiją kiepskie przygotowanie w liceum. Te same zjawiska, które osłabiły mafię amerykańską, mogą być skuteczne w stosunku do gangów z dzielnic okołopródmijskich. Kluczowe będzie opanowanie ich aspołecznych działań z równoczesnym szerokim dostępem do szanowanych zawodów w społeczeństwie. Te zjawis-

ka doprowadzą ostatecznie do wtopienia się Murzynów i Latynosów w społeczeństwo amerykańskie i do zniknięcia upośledzonej klasy rasowej z dzielnic okołośródmiejskich. Mała, społecznie upośledzona klasa będzie ciągle istnieć, podobnie jak w większych miastach Europy. Ale nie musi to być żadna konkretna grupa etniczna.

Europa ma podobny problem ze swymi Gastarbeiterami. Sądzę, że ta społecznie upośledzona klasa odzwierciedla zawziętość i organizację nowoczesnego społeczeństwa. Jeżeli nie prowadzi się skutecznej polityki, aby włączyć tych, którzy z różnych powodów nie mogą znaleźć satysfakcjonującego, godnego szacunku miejsca w społeczności, to w ślad za nowoczesnym społeczeństwem powstaje klasa społecznie upośledzona.

LITERATURA

- DeVos, George. 1980. *Delinquency and Minority Status: A Psychocultural Perspective in Crime and Deviance: A Comparative Perspective*. Edited by Graeme Newman. Beverly Hills: Sage Publications.
- Federal Bureau of Investigation. 1992. Uniform Crime Reports 1991. U.S. Department of Justice, Washington D. C.: U.S. Government Printing Office.
- Ferdinand, Theodore N. 1991. *History Overtakes the Juvenile Justice System*. Crime & Delinquency 37, No. 2: 204–24.
- Massachusetts Department of Youth Services. 1994. *Report 1993*, annual report.
- Ministry of Justice. 1989. *Summary of the White Paper on Crime*. Research and Training Institute: Tokyo.
- Ministry of Justice. 1990. *Correctional Institutions in Japan 1990*. Tokyo: Correction Bureau.
- Morita, Yohji. 1985. *Personality Traits and Underachievement of Deviant Adolescent Hot Rodders*. Japanese Sociological Review 36 (1); 48–65.
- Mugishima, F. and Y. Matsumoto. 1973. *An Analysis of Delinquent Differentiation Related to Boy's Social Origin and Educational Attainment – A Comparison of Two Cohorts*. Reports of the National Research Institute of Police Science. 14; 55–63.
- U.S. Department of Education. 1987. *Japanese Education Today*. Washington, D. C.: U.S. Government Printing Office.
- Uchiyama, Ayoko. 1990. Personal communication.
- Wu, Bohsin. 1993. *Race, Underclass, and Juvenile Justice Processing*. Doctoral dissertation, Bowling Green State University (sociology).
- Yokoyama, Mimoru. 1984. *Why Doesn't Japan Have Diversion Programs for Juvenile Delinquents?* Paper presented at the 27th World Congress of International Institute of Sociology, Seattle, Washington.
- Yokoyama, Mimoru. 1986. *The Juvenile Justice System in Japan*. [in:] *Youth Crime, Social Control and Prevention: Theoretical Perspectives and Policy Implications*. Edited by M. Brusten, J. Graham, N. Herriger, and P. Malinowski. Pfaffenweiler, Germany: Centaurus Verlag, 102–113.

SUMMARY

Different kinds of societies have different kinds of justice systems in part because they confront different kinds of criminality, and because they have different strengths and weaknesses in combating criminality. Most societies must deal with three distinct levels of delinquency: minor, moderate, and serious delinquency.

In Japan minor delinquents are regarded as juveniles who have made foolish, immoral choices. They combat it by mustering informal social pressures in the family, school, and neighborhood to persuade such juveniles to move into more moral, conventional pathways not only for their own sake but for the honor of their family. Moderate delinquents often have severe social or personal problems and cannot show the kind of compliance Japanese adults expect. Despite the juveniles' basic wish to comply, often they cannot behave morally and are dealt with more severely by the courts. Since the Japanese have few community-based programs, delinquents move quickly from informal treatment to formal adjudication in the juvenile court and probation or custodial treatment. As a child moves deeper into juvenile justice, his parents begin to lose hope, and he is often diverted into serious delinquency while in custody.

In Japan delinquency has been rising since 1950, but much of this rise has been among minor delinquents – females, and in school children. Though Japanese delinquency has been steadily increasing, even today it is still only about half the American level. Moreover, since 1948 the level of crime in Japan has decreased by one-third. If the rising tide of delinquents meant growing numbers of adult criminals, Japanese crime rates would have tripled since 1950. Still, the Japanese have not been successful in cutting the flow of serious delinquents into organized crime with the results that the Yakuza continue to be a serious threat to Japanese society.

In the United States, however, minor delinquents are treated very leniently, often ignored altogether or threatened with dire consequences, but with little other significant censure. Minor delinquents, however, often only need a formal censure to end their experiment in mild delinquency. Those with serious personal or social problems move further into community-based programs where their problems are addressed and a plurality, at least, are helped.

Those who are not significantly helped move further into custodial programs and associate routinely with other serious delinquents. A large majority become adult criminals. The United States is successful in converting a substantial majority of its minor and moderate delinquents into conventional adults, but a large number of moderate delinquents are also hardened into serious delinquents by punitive custodial programs. Thus, with the maturation of serious delinquents into adults serious criminality has risen sharply in America since 1960.

Each society uses its strengths to combat delinquency. But each nation also shows gaps in its effort. As a result those juveniles who have moved beyond minor delinquency are often worsened by their experience in custodial programs and become recruits to serious adult crime.